

Ważne staje się wszystko. Antologia XXV-lecia Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury województwa opolskiego 1983–2008, pod. red. Wojciecha Ossolińskiego, Nysa 2008, 128 ss.

[...] w nocy piszę wiersz
mój nocny wiersz
jest jak brutalność dnia
jak zmęczenie po pracy
i senność nad ranem
lub jak soczysta mandarynka
by rozkoszą wykrzywić usta
Krzysztof Janiak, *Nocny wiersz*

Z uznaniem należy odnotować inicjatywę Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury z siedzibą w Nysie, które podjęło trud wydania antologii poetyckiej z okazji XXV-lecia działalności na terenie województwa opolskiego. Rzecz ukazała się w druku pod redakcją Wojciecha Ossolińskiego pt. *Ważne staje się wszystko*. Książkę wydano sumptem Starostwa Powiatowego w Nysie i Banku Spółdzielczego w Otmuchowie.

Warto tu wspomnieć o historii tego ambitnego Stowarzyszenia. W roku 1980 dr Paweł Sroka wraz z grupą inicjatywną robotników piszących powołał do życia warszawskie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, pomyślane jako organizacja skupiająca nieprofesjonalnych pisarzy i animatorów kultury. Jest to swego rodzaju organizacja mogąca poszczycić się poważnymi osiągnięciami głównie na niwie poetyckiej. Zasadniczym celem Stowarzyszenia jest szeroko rozumiane propagowanie kultury słowa poprzez publikację własnej twórczości, organizowanie spotkań pisarzy ze społeczeństwem, powoływanie do życia środowiskowych grup literackich, organizowanie paneli dyskusyjnych, wieczornic i konkursów literackich.

W niedługim czasie po powstaniu RSTK akces swój zgłosili do niego Opolanie, m.in. Krzysztof Janiak, Maria Zimny, Józef Adamczyk, Daniela Długosz-Penca, Genowefa Pietrzak, Edmund Działoszyński, Izabella Skalka-Langier. Oni zaś powołali w 1983 roku do życia oddział opolski z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu. Stowarzyszeniu przewodniczył najpierw Krzysztof Janiak. W wyniku starań Izabelli Skalki-Langier, która stanęła na czele drugiej kadencji Stowarzyszenia przeniesiono ją w roku 1989 do Nysy. Jak już wspomniano RSTK skupia ludzi działających na różnych płaszczyznach artystycznych, ludzi, którzy, mając jakiś talent, nie mieli możliwości „przebić się” przez twórczość profesjonalną: malarzy, poetów, dziennikarzy, grafików, filmowców, twórców rękodzieła artystycznego. W sekcji literackiej Opolszczyzny pojawiły się z

czasem nazwiska: Renaty Blacharz, Władysława Litwina, Lesława Galeckiego, Jerzego Leszczaka, Janiny Zabierowskiej, Ireny Rogacewicz, Józefa Bednarka, Waltera Pyki, Lidii Kopyry, Wiesława Zięby, Iwony Mularczyk i Haliny Sobas.

Funkcję prezesów Stowarzyszenia sprawowali: wspomniany już Krzysztof Janiak, Izabella Skalka-Langier, Maria Zimna, Wincenty Jakubowski, Witold Hreczaniuk, Wojciech Ossoliński, Renata Gajos-Mangold i ponownie Wojciech Ossoliński.

Stowarzyszenie przechodziło różne koleje losu, by ostatecznie stać się niemal instytucją o znacznym dorobku literackim i artystycznym, czego wyrazem jest chociażby prezentowana antologia. W ciągu ćwierćwiecza działalności wydano 65 indywidualnych tomików poetyckich, 29 antologii i almanachów. W tych ostatnich, zgodnie z ideą stowarzyszenia, zamieszczono również wiersze sympatyków RSTK. Wymieńmy tylko niektóre antologie: *Pierwsze prezentacje* (1990), *Od słowa do pieśni* (1991), *Almanach* (1992), *Nyskie wieczory* (1993), *Róża urody* (1995), *Ślady na ziemi* (1996), *Prostowanie świata* (1998), *Czas w słowach zatrzymany* (2003), *Ważne staje się wszystko* (2008). Z uwagi na liczebność członków, różnorodny charakter ich pracy, stowarzyszenie przyjęło, że będzie realizowało swoje zadania statutowe w klubach ludzi piszących Prudnika i Głucholaz oraz w Nyskiej Grupie Literackiej.

Recenzowaną tu antologię poprzedził krótkim wstępem Wojciech Ossoliński, znany poeta i krytyk o dużym dorobku autorskim.

Na skrzydełkach omawianej książki zamieszczono recenzję, pióra Tadeusza Soroczyńskiego, znanego poety, krytyka, ducha opiekuńczego debiutujących poetów. Pisze on m.in.:

Zróznicowani wiekiem, wykształceniem i doświadczeniem literackim. Łączy ich słowo, pasja tworzenia, przekazywanie innym swoich przeżyć, niepokojów i radości. Mozolnie dobijają się do bram literatury. Urządzają wspólne wieczory literackie. Tworzą grupy i kluby literackie. Dyskutują. Nie wystarcza im już tylko praca zawodowa. Każdy nowy wiersz, udana metafora jest dla nich intelektualną przygodą, ubarwiającą szare, niekiedy monotonne życie. Pisząc przelewają na kartki swoje wzruszenia, utrwalają czas teraźniejszy, w którym żyją i dalej: Od jakiegoś czasu tworzenie stanowi nierozdzielny element ich życia, wypływa z pewnych wewnętrznych predyspozycji duchowych. Bez względu na służebny charakter tej twórczości, ma mniejszą czy większą użyteczność społeczną w środowisku. Różny jest poziom ich poetyckiego warsztatu. Łączy ich patriotyzm narodowy, lokalny, umiłowanie człowieka, specyficzny odbiór dobra i zła, piękna i brzydoty, niezależnie od poetyki i znajomości trudnej sztuki pisania wierszy.

Recenzowany tomik wierszy to swoisty wirydarz poetycki, tworzą go wiersze 59 poetów związanych z RSTK. Tomik został okraszony grafikami Piotra Opałki. Najczęstszym tematem owych grafik jest architektura opolska, przy

czym dominują tu motywy sakralne. Każdy z autorów jest reprezentowany przez 2 lub 3 teksty poetyckie.

Omawiana tu antologia, co jest niewątpliwą zasługą redaktora, zawiera wyśmakowany wybór wierszy. Spotykamy tradycyjny sposób wierszowania (rymy, zakotwiczone w tradycji sposoby wierszowania, podział na strofy).

W antologii znalazły się utwory o dużej różnorodności wątków tematycznych a także odmienności formalnej. Sporo jest wierszy reprezentujących m.in. lirykę wyznania, którą cechują ulotne przeżycia, wspomnienia, rozterki, tęsknota a jednocześnie przyciąga ona urokiem prostoty, świeżością, liryzmem. Można to zauważyć np. w utworach Danuty Babicz, Ewy Czerkawskiej, Anny Myszyńskiej, Jolanty Pieprzycy-Grzebskiej, Marii Sławskiej, Agnieszki Tomczyszyn-Harasymowicz.

Specyficzną odmianą tej poezji to erotyki, tworzone zarówno przez kobiety i piszących mężczyzn (Barbara Balas, Józefa Bednarek, Ryszard Czykiel, Zbigniew Kijowski, Henryk Łopaciński, Małgorzata Łupkowska, Oleska Zacharska, Maria Zimna). Jednym z ciekawszych wierszy tego nurtu jest erotyk M. Zimnej

napelniłeś mnie słowami
zawiesiłeś niepokój
z ciała rozebrałeś

rozsuwam się cała
aby oddać ci należne miejsce
spragniona
twego czasu szukam

łakomie segreguję zdania
mów jeszcze
słowami wypełnij (*Rozmowa*, s. 116)

Osobną grupę tworzą wiersze podejmujące temat pracy zawodowej, jej urok i wartość (Józef Adamczyk, Genowefa Pietrzak). Przykładem może być wiersz G. Pietrzak:

Czółenko, czółenko
jakieś ty szalone
snujesz nitkę cienką
wciąż w przeciwną stronę

Tkaczki zręczne ręce
chwytają cię w locie

możesz zrobić więcej
chodząc koło krosien

Powstają tu kwiaty
na kanwie osnowy
można je zobaczyć
w pyle kolorowym (*Czółenko*, s. 87)

Sporo jest przykładów na lirykę filozoficzną – której tematem są: tajemnica życia i śmierci, paradoksy ludzkiego losu, zaduma nad istnieniem i sensem życia (Daniela Długosz-Penca, Marta Klubowicz, Jerzy Kozarzewski, Jan Małek, Piotr Myszyński, Izabella Skalka-Langer, Anna Starzyk, Jan Szczurek, Agnieszka Tomczyszyn-Harasymowicz).

Wielu piszących uprawia lirykę pejzażową. Są tu przykłady pejzażu wiejskiego, urbanistyczne obrazki rodzajowe, opisy przyrody (Andrzej Galiński, Witold Hreczaniuk, Lech Kazimierz Idzior, Anna Kędzia-Kupiec, Romana Klubowicz, Zofia Kulig, Janina Muzyka-Łopuch, Jolanta Pieprzyca-Grzebska, Genowefa Pietrzak, Roman Rzucidło, Manfred Słaboń, Janina Zabierowska). Czasem są to wiersze o charakterze pejzażowo-refleksyjnym jak np. u M. Słabonia.

[...] Dlaczego więc
tak nie trwasz,
by wszystko wokół koić?
Skąd twój niepokój,
gdy wysoką falą huczysz?
Brzegi przykazań przekraczasz,
co ład krainie dały [...] (*Rzeka*, s. 99)

Swoich reprezentantów ma w antologii liryka religijna. Wymienić tu można takie nazwiska jak: Daniela Długosz-Penca, Wincenty Jakubowski, Józefa Knobloch, Oleksa Zacharska.

Ciekawą grupę stanowią wiersze mówiące o twórczości poetyckiej, o magii słowa i jego niedoskonałości (Józefa Knobloch, Danuta Kobyłecka, Henryk Łopaciński, Wojciech Ossoliński, Bogusława Wolan-Aleszczyk). Przykładem tego typu twórczości jest wiersz B. Wolan-Aleszczyk

Poezja nie powinna
bać się krytyki
bo za sobą
potłuczone kolana,
na których czołga się
za kanciastym losem pokuty.

Moja poezja
to nieskończone pętle,
wiążące początki i końce
tego co przemija
niwecząca wszystko,
co nie wysnuwa się z życia.
I nie jest poetą ten,
kto obronę samego siebie
buduje z czcionek
maszyny do pisania (*Moja poezja*, s. 112)

Parę utworów utrzymanych jest w konwencji utworów dziecięcych, niemal rymowanek. Wiele w nich humoru, czasem groteski czy ironii i językowego dowcipu. Są to utwory Stanisława Młyniczaka, Jana Mula czy Anny Przeździeckiej. W kilku wierszach pojawiają się echa historii (Renata Rup, Anna Żurawska). W niektórych wierszach wspomnieniowych pojawiają się motywy z dzieciństwa (Jan Szczurek, Edmund Działoszyński, Romana Klubowicz). Tytułem przykładu może być wiersz E. Działoszyńskiego.

Przez wychuchane słoneczko na szybie,
Dzieciństwa świat wraca do mnie jak żywy
Ciepłem ogniska, wieczorem w sadybie,
Słodkością chałwy z kooperatywy.

Pamiętam wieczór zimowy w Póznikach.
Matka szła ze mną po ogień z „żelazkiem”.
Gdyśmy od babci wracali w ognikach
Czar żaru tlił się wraz z księżycą blaskiem.

Figlarz krył się za sadów konary,
Biegł wraz z nami ponad strzechy chatek.
Krok nasz dzwonił jak u sań janczary,
W oknach skrzył się szyb biały opłatek (*Wspomnienie*, s. 29)

Na stronach 122-125 antologii zamieszczono bibliografię autorów obejmującą wydania indywidualne, wydania zbiorowe Stowarzyszenia i wydania niszowe, nieoznaczone ISBN. A wymienionych dokonań tego rodzaju, licząc ilością tomików, było wiele.

W trakcie lektury nasuwają się pewne uwagi krytyczne pod adresem charakteru wydania antologii. Szkoda, że tylko pod niektórymi tekstami podano datę powstania wiersza. Na końcu publikacji zamieszczono wpawdzie w układzie alfabetycznym wykaz autorów, ale nie podano

tytułów zamieszczonych wierszy, tak jak to się zwykle robi w antologiach poetyckich. Żałować też wypada, że nie podano w antologii informacji bibliograficznej o autorach. Łatwiej byłoby określić pokoleniową wyobraźnię twórców. Brak też informacji, z którego tomiku pochodzą prezentowane teksty.

Na recenzowany tomik warto zwrócić uwagę z kilku powodów. Stanowi on niewątpliwie pewien rodzaj dokumentacji dorobku autorskiego członków RSTK, będąc jednocześnie przyczynkiem do poznania życia literackiego powojennej Opolszczyzny. Może być – co prawda w niewielkim zakresie – materiałem do badania przeobrażeń współczesnej sztuki poetyckiej, a jednocześnie relacji zachodzących między poezją „wysoką” (profesjonalną) a nieprofesjonalną.

Tomasz Michalewski